

2 października 2017. Wspomnienie świętych Aniołów Stróżów. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Wj 23,20-23) Tak mówi Pan: Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słucał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę.

(Wj 23,20-23)

Tak mówi Pan: Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słucał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę.

(Ps 91,1-6.10-11)

REFREN: Aniołom kazał, by strzegli ciebie

Kto się w opiekę oddał Najwyższemu
i mieszka w cieniu Wszechmocnego,
mówi do Pana: „Tyś moją ucieczką i twierdzą,
Boże mój, któremu ufam”.

Bo On sam cię wyzwoli z sideł myśliwego
i od słowa niosącego zgubę.
Okryje cię swoimi piórami,
pod Jego skrzydła się schronisz.

Wierność Jego jest puklerzem i tarczą;
nie ulęknieś się strachu nocnego.
Ani strzały za dnia lecącej,
ani zarazy, co skrada się w mroku,
ani moru niszczącego w południe.

Nie przystąpi do ciebie niedola,
a cios nie dosięgnie twego namiotu.
Bo rozkazał swoim aniołom,
aby cię strzegli na Wszystkich twych drogach.

(Ps 103,21)

Błogosławcie Pana, wszyscy Jego Aniołowie, wszyscy słudzy, pełniący
Jego wolę!

(Mt 18,1-5.10)

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

Komentarz

Co to znaczy, że musimy stać się jak dzieci, jeśli chcemy wejść do Królestwa Niebieskiego? Dziecko jest prostolinijne - rzadko się zdarza, żeby co innego myślało, a co innego mówiło. Dziecko nie liczy na siebie - wie, że bez rodziców nie dałoby sobie rady. Ale tym, co chyba najbardziej nam potrzebne z postawy dziecka, to postawa całkowitego zawierzenia siebie Bogu.

Grzech pierwszych rodziców polegał właśnie na tym, że zaczęli podejrzewać Pana Boga o to, że może nie do końca jest nam życzliwy. Również nasza grzeszność polega na tym, że nie potrafimy w pełni zawierzyć sobie Bogu - że swojego dobra szukamy nieraz po swojemu i wbrew Panu Bogu. Być dzieckiem wobec Pana Boga to uwierzyć Mu, że On lepiej od nas wie, na czym polega nasze dobro - to liczyć na Niego i ufać Mu również wówczas, kiedy wydaje nam się, że On jakby nas opuścił.

Przypomina się dwuwiersz Adama Mickiewicza:

Wołasz do Boga: "Ojcze!" - Ojciec wnet przychodzi,

Lecz zamiast dziecka, chłopa dużego znachodzi.

Jeszcze dwa słowa na temat przypowieści o pasterzu szukającym zagubionej owieczki. To jest jakby manifest chrześcijańskiego personalizmu. Każdy z nas jest dla Boga kimś bardzo ważnym, każdego z nas Bóg kocha dla niego samego i odrębnie.

Pan Jezus tę przypowieść związał z pouczeniem, że musimy się stać jak dzieci. Bo żeby grzesznik dał się znaleźć Dobremu Pasterzowi, musi odbudować w sobie coś z postawy dziecka. Musi sobie uświadomić, jak bardzo potrzebuje Zbawiciela i musi Mu się całkowicie zawierzyć. Bo jakżeż On ma mnie wybawić, jeśli ja nie pozwolę Mu wziąć się na ramiona?

o. prof. Jacek Salij OP